**Wiersz zainspirowany obrazem „Studium chłopca”**

Niepozornie

a Słowo jednak może rozpalić ogień

na bezkresnym płótnie

Gdy się scala z ciszą ten co właśnie płonie

to tak jakby dziecko w swojej matki łonie

frunąć niepokornie a i zostać chciało

w cieple co znajomą nutą koi małe ciało

Więc gdzie szukać sensu otrzymania daru

co Fortuny wrota na oścież otwiera

gdy igła prawd świata wnet przebija balon

pustych złudzeń

i słowo umiera